

## Zapowiadany przez żydów

## Proces z księdzem Trzeciakiem

zapowiada się jako zdarzenie o światowym znaczeniu

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„Zarząd Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej zapoznawszy się z treścią broszury p. t. „Uboj rytualny w świetle biblii i talmudu” napisanej i wydanej przez ks. dr. Stanisława Trzeciaka oraz z jego pseudo-naukową ekspertyzą o uboju rytualnym, wygłoszoną na posiedzeniu komisji administracyjnej - samorządowej Sejmiku Rzeczypospolitej w dniu 5 marca 1936, postanowił napisać publicznie ks. Trzeciaka jako zupełnego ignoranta w sprawach religijno-żydowskich.

Zarząd Zw. Rabinów oświadcza, że ks. Trzeciak fałszywie komentując cytaty z piśmiennictwa religijnego - żydowskiego i wykazując niebiedę, że nie zna ani języka hebrajskiego, ani aramejskiego, a więc nie jest w stanie przeczytać w oryginale żadnego tekstu Pisma Świętego, Talmudu i komentarzy.

Zarząd Związku Rabinów oczekuje, że po tem oświadczeniu ks. Trzeciak nie ośmielsi pociągnąć go do odpowiedzialności, i Zarząd Związku Rabinów przed forum sądowym gotów jest przeprowadzić dowód prawdy o zupełnym nieuctwie ks. Trzeciaka w piśmiennictwie religijno-żydowskim.

## ZDENERWOWANIE ŻYDÓW

Wystąpienie rabinów jest wyrazem zdenerwowania, jakie panuje wśród żydostwa, spowodu uchwalenia przez Komisję Administracyjną Sejmu projektu zniesienia uboju rytualnego, do czego przyczynił się znakomity referat ks. prałata Trzeciaka. Żydzi kwestionują „fachowość” ks. prałata, a przecież kiedyś, podczas sporu w rzeźni warszawskiej, sami zwracali się do niego o ekspertyzę w sprawie uboju rytualnego.

Są to sprzeczności, które można wytłumaczyć zdenerwowaniem. Zdenerwowanie to udzieliło się i żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi”, który wiadomość o uchwale rabinów podał w jednym numerze, aż dwukrotnie (Nr. 70, z dnia 9 marca 1936 r. str. 4 i 10).

## OSWIADCZENIE

## KS. PRAŁ. TRZECIAKA

„Wieczór Warszawski” drukuje oświadczenie ks. prałata Trzeciaka, które jest odpowiedzią na wystąpienie zw. rabinów:

## Aresztowanie narodowców w Wielkopolsce

„Kurier Poznański” donosi:

„W tych dniach aresztowano w Poznaniu p. Aleksandra Kostańskiego, zastępcę kierownika koła Str. Nar. w Krzywiniu. P. Kostańskiego przewieziono do aresztu śledczego w Kościanie. Powód aresztowania nieznany.

P. Kostański zmarł w dniu 4 bm. objął posadę w Krakowie.

Aresztowania i rewizje i członków Str. Nar. w Kępnie i powiecie nie ustają. I tak aresztowano

## Napady na żydów w Poznaniu

Pod powyższym tytułem donosi żydowski „Nasz Przegląd”: „W różnych punktach miasta doszło dziś do napadów ulicznych na przechodniów żydów. W alei Marcinkowskiej został napadnięty niejaką Alter, który był w towarzystwie łódzianina Rycherta. Alter, któremu napastnicy zadali kilka ciosów w głowę, zdołał wy-

## Krwawe zajścia z żydami w Andrzejowie, pod Łodzią

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „W czwartek wieczorem w Andrzejowie (pod Łodzią) miały miejsce krwawe zajścia antyżydowskie. M. in. pobity został mieszkaniek tamtejszy Hersz Morgensztajn.

## Skladajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

„Po otrzymaniu tej uchwały zwróciliśmy się do ks. dr. Trzeciaka, zapytaniem, czy zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko autorom tej uchwały, w celu przeprowadzenia do wodu prawdy na forum sądowym, jak się tego domagają rabin.

Ks. dr. Trzeciak oświadczył nam, że nie uważa za stosowne wchodzić w dysputy z rabinami, ponieważ mieli oni sposobność do dysputy w Sejmie. Wobec tego, że ich przedstawiciel nie stawiał się do Sejmu, przeto ks. dr. Trzeciak wskazuje, że każdy może się przekonać o autentyczności przytoczonych źródeł u pisarzy żydowskich. Cytaty te są wiernie przytoczone ze źródeł żydowskich, mianowicie zaczerpnięte z pracy Lazarusa Goldschmidta „Der Babilonische Talmud”, Pereferkowskiego „Misznajot Talmud” i Tozefta i Lewego „Schulchan Aruch”, wszystkich trzech żydów.

O ileby chodziło rabinom o obowiązujący przepis, by nosili kolki za pasem, to ks. dr. Trzeciak przytoczył ten przepis prawa mojszowego na podstawie tłumaczenia ks. Jakóba Wujka, od 16-go wieku używanego w Polsce i przez żydów dotąd niekwestjonowanego. Przepis ten znajduje się w „Deutoronijum” czyli w „Księdze Powtórnego Prawa” (roz. 23, wiersz 12-14).

Ponieważ żydzi uważają za „koszer” naukowe tylko to, co podane jest przez pisarzy żydowskich oraz wydrukowane w pismach żydowskich, przeto ks. dr. Trzeciak używa tylko

autorów żydowskich przy cytowaniu źródeł żydowskich, jak to zawsze na początku swoich prac zaznacza. Ks. dr. Trzeciak uważa, że gdyby cytował jakikolwiek innych autorów, to byłoby to nieuczciwe przez żydów, jako pochodzące ze źródeł „trefnych”. W tym wypadku użył tylko, jak już nadmieniliśmy, tłumaczenia ks. Jakóba Wujka, wyjątkowo dotąd przez żydów niekwestjonowanego.

W końcu ks. prałat Trzeciak oświadczył nam, że opis podany przez „ABC” za „Małym Dziennikiem”, odnoszący się do próby wykradzenia jego papierów, jest całkowicie zgodny z rzeczywistością.

Po słynnym procesie o autentyczność Protokołów Mędrców Sjonu w Brnie, zapowiadany proces ks. prałata Trzeciaka będzie jednym z najsensacyjniejszych zdarzeń w naszej epoce. Jak wiadomo w Brnie Morawskim nie udało się zgniebić znakomitego uczonego niemieckiego, pułk. Fleischhauera, ani dowiedzieć, że „Protokoły Mędrców Sjonu” są fałszyfikatami. Nowy proces z ks. Trzeciakiem, może nie wiele mniej sensacyjny od berneńskiego, da niewątpliwie masę materiału poznawczego do kwestii żydowskiej w krajach rozproszenia.

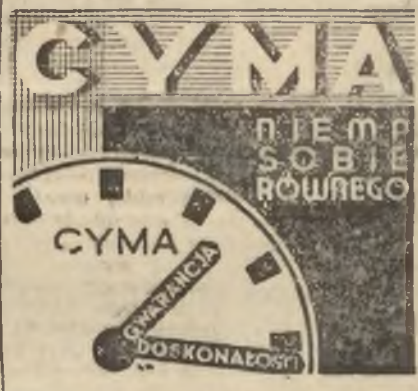
## Ataki w Senacie Na ONR i Stronnictwo Narodowe Ostra krytyka biurokracji

W Senacie rozpoczęła się wczoraj rozprawa nad budżetem i ustawą skarbową. Pierwszy dzień poświęcony był dyskusji ogólnej. Referent generalny prof. Kozłowski, idąc w ślady wicemarsz. Miedzińskiego, ograniczył się do kilku słów, wnosząc o przyjęcie budżetu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Następni mówcy, prof. Michałowicz, sen. Róg, p. Jaroszewiczowa i sen. Terlikowski zajęli się głównie Stronnictwem Narodowym i O. N. R.

## POZIOM UCZONEGO

Prof. Michałowicz mówił o ekscesach na wyższych uczelniach, podkreślając, że państwo praworządne nie może tolerować wymierzania sobie sprawiedliwości przez jednostki, czy grupy, działające w najlepszej nawet wie-



Wszystko na świecie kosztuje. Kosztują stopy drukowanego papieru, mundur, petardy i bomby i cwe bardzo precyzyjne pociski, jakie nieraz były używane. Skąd bierze się na to pieniądze? Płynące ze źródeł tak mętnych, jak dusze przywódców, a w dodatku ze źródeł obcych. Zwraca się do rządu, aby wyteżył wszystkie siły dla zdławienia anarchii.

(Argumenty prof. Michałowicza wymownie świadczą o poziomie jego politycznych wystąpień. Przyp. Red.).

## SEN. RÓG

Sen. Róg uważa, że sprawców zaburzeń należy uznać albo za nie poczytalnych, albo za ludzi bez sumienia. Miał i miasteczka nie da się spolszczyć przez „szczęście” nędzy chrześcijańskiej przeciw nędzy żydowskiej.

## P. JAROSZEWICZOWA

Bardzo ostro wystąpiła sen. Jaroszewiczowa. W obecnych warunkach, oświadcza ona, wszelkie anarchizowanie życia naszego, powinno być uważane za zdradę stanu. Pan minister Spraw Wewnętrznych potraktował na jednej płaszczyźnie działalność ugrupowań komunistycznych i Stronnictwa Narodowego. Zachodzi jednak różnica, że ruch komunistyczny jest narzędziem obcego imperializmu, natomiast Stronnictwo Narodowe szczyty się swą polskością i czystością rasową. Nie przeceniam znaczenia tego Stronnictwa, ale uważam, że nadešla chwila, w której już nie można tolerować jego dalszego rozwoju. Duży procent wyroków, wydawanych przez nasze sądy, ulega zawieszeniu, co uważam za objaw niepożądany. Najbardziej perfidnym jest działalność tej partii wśród młodzieży. Wprawdzie oficjalnie Stronnictwo Narodowe zastrzega się, że nie ma nic wspólnego z akcją terrorystyczną, ale już pan minister Spraw Wewnętrznych stwierdził, że coraz bardziej zaciera się różnica pomiędzy O-

## Przegląd prasy

## NIEDYSKREJCJE

W „Naszym Przeglądzie” p. Regnis zamieszcza artykuł p. t. „Komedia Francuska w Warszawie”. Zaznaczyć trzeba, że ów pisarz żydowski (właściwe nazwisko: Singer) jest jednym z lepiej poinformowanych ludzi w Polsce.

P. Regnis zestawia napróżd pewne cyfry... czasu:

„O godzinie 12-jej nastąpiło otwarcie parlamentu hitlerowskiego w operze Krolla. Do godziny 2-jej belcanto ponurej opery niemieckiej bruckiego faszystów piał na temat pokonania pod akompaniament bębna i wojsk maszerujących z Niemiec północnych do Nadrenji. O godzinie 3-jej nadchodził już z Paryża odgłosy prasy francuskiej. W całej Europie ukazywały się dodatki nadzwyczajne wraz z komentarzami. W Polsce mocarstwowej panował jednak spokój. Nie ukazywały się żadne dodatki nadzwyczajne. Nie było widać powodu do informowania opinii publicznej. Wielkie mocarstwa mogą sobie pozwolić na olimpijski spokój.”

Po tym ironicznym wstępie pisze dalej p. Regnis:

„Z mowy Hitlera wynikało, że kanclerz Niemiec przyspiesza terminy kalendarzowe, że zdzierza nerwowo jeszcze jedną kartkę. Zbliżają się daty prowadzące do katastrofy. Ale trudno wierzyć, że tak jest skoro urzędowa służba informacyjna ociągała się gwałtownie z nadawaniem informacji o mowie Hitlera.

O godzinie 2-jej dziennikarze zagraniczni w Berlinie otrzymali dość

obzerne streszczenia przemówienia Hitlera. O godz. 1-jej w nocy prasa warszawska uzyskała wreszcie spreparowany tekst dla użytku polskiego. Przemówienie Hitlera urywa się jednak w najważniejszym miejscu. Prasa polska otrzymała całą frazeologję gadulstwa, samochwalstwa, krytyki paktów t. zw. walki z pakto-manją przypominającej całkowicie analogiczne przemówienia na terenie własnym. Przemówienie urywało się w tem miejscu, gdzie Niemcy proponują Belgii i Francji zawarcie paktu o nieagresji na lat 25 z gwarancją Anglii i Włoch.

Tak się działo, że przemówienie Hitlera zginęło gdzieś po drodze. Zawiodła komunikacja telefoniczna, telegraficzna, radiowa. Nie zawiodło jednak wspólne bicie serca, wspólny rytm w ocenie sytuacji europejskiej po mowie Hitlera.”

Dalej autor komentuje półurzędowy komunikat inspirowanej „Iskry”:

„Należało się liczyć z tem, że tego rodzaju układy polityczne muszą spotkać się z reakcją rządu Rzeczy. Jest to komentarz, który nie wymaga już żadnych komentarzy i stał się interpretacją, z kim sympatyzuje, kogo, tłumaczy i usprawiedliwia.”

## POLEMIKA O ROLNICTWO

W „Gazecie Polskiej” p. Matuszewski polemizuje z min. Poniatowskim na temat podniesienia siły nabywczej wsi. B. min. skarbu chce to zrobić przez zniżkę długów, podatków, cel i cen kar-

telowych, a obecny minister rolnictwa wolalby iść drogą wielkich robót publicznych, dających zajęcie niecałkowicie bezrobotnym i przez to podnoszących konsumpcję produktów wiejskich. Na to zapytuje go p. Matuszewski:

„Skąd weźmie środki na uruchomienie tych robót? Ze wsi? To oczywiście wykluczone. Więc z innych grup społecznych. Znaczący to, że jeśli się uruchomi roboty publiczne na kwotę np. 100 milionów złotych — to o tę kwotę wzrosną siły nabywcze zatrudnionych przy tych pracach, ale o tę samą kwotę zmaleje siła nabywcza podatników (lud wiejskich), dostarczających środków na podjęcie danych inwestycji.”

Istotnie, jest to akksjomatem, uwalnionym już przez Sombarta, że inwestycje dokonywane z budżetu lub z pożyczek wewnętrznych dają efekt jedynie przy zasobnym budżecie lub zasobnym rynku, inaczej są równoważone z przekładaniem pieniędzy z kieszeni de kieszeni, przyczem część tych pieniędzy zawsze zgubi się po drodze.

A dalej pyta p. Matuszewski: „Czy ceny rolne kształtują się wedle zasad podaży i popytu? Czy są to ceny kalkulacyjne, czy też może ceny licytacyjne?”

Więć sprzedaje większość swoich zbiorów jeśli nie bezpośrednio to pod „wiszącą w powietrzu” pręgą sekwestratora i komornika. Więć nie ma kapitałów obrotowych. Więć nie może kurczyć i rozszerzać swej produkcji, w zależności od popytu. Wskutek tego nacisk obciążen publicznych i dłużnych na wieś z latwością wywraca kalkulację gospodarczą rolnika.”

To też, konkluduje p. Matuszewski,

„niższa obciążenie wsi jest właściwą metodą powiększenia udziału rolnictwa w dochodzie społecznym, niż „zwiększanie popytu miast” — nie tylko dlatego, że stwarza większą chłonność na plody rolne, ale i dlatego, że zmniejszając przymus sprzedaży, wprowadza do wymiany między wsią i miastem element swobody. A tylko na swobodnej obustronnej wymianie dóbr i usług można stworzyć równowagę gospodarczą. Kiedy jedna strona — rolnictwo — sprzedaje w wielkim stopniu pod przymusem — a druga — przemysł — skartelizowany, monopol, koleje — dyktuje przymusowe ceny — równowaga jest podważona z obu końców. I to właśnie ma miejsce w Polsce.

To też nadal uważamy — przyjmując jako fakt, że Rząd trwa przy stałości waluty — za właściwą metodę wiodącą do ożywienia gospodarczego — drogę zniżki obciążen rolnictwa: przez redukcję obciążen bezpośrednich i pośrednich, przez zniżkę wielu pozycji taryfy celnej, przez rozwiązanie karteli surowcowych, przez zniżkę stopy procentowej.”

Tu jednak trzeba zauważyć, że o ile zniżka stopy procentowej jest słuszną (rozumiemy przez nią przedewszystkiem obniżenie procentu wyzerowości państwowych), o ile rozwiązanie karteli surowcowych może dać w rezultacie poważne uzdrowienie wielu odcinków życia gospodarczego, o tyle zniżki celne mogą ugodzić poważnie w nasz bilans handlowy i albo pogłębić katastrofalne strony deflacji, albo narazić na szwank ową tak cenioną przez p. Matuszewskiego stałość waluty.

## Sensacyjny proces o fałszerstwo banknotów francuskich

Doręczono akt oskarżenia w niezwykle sensacyjnej sprawie fałszerzkiej, którą ujawniono w Polsce dzięki czujności centrali służby śledczej.

Jesienią r. ub. policja francuska powiadomiła nasze władze, iż na terenie Francji ukazywały się fałszyfikaty banknotów frankowych wyższych wartości, które według poufnych danych nadsyłane miały być z Polski. W Nicei aresztowano organizatorów kolportażu fałszywych franków, braci Blatt, zaś wskutek energicznych poszukiwań podjętych w kraju, ujawniono zakonspirowaną fabrykę fałszerzy na przedmieściu Sosnowca w Zagłębiu Dąbrowskim.

Władze prokuratorskie postawiły w stan oskarżenia za udział w handlu fałszywymi banknotami francuskimi, braci Izajasz, Bolesław i Stefana Nowakowskich, grafika Izraela Mondela, pochodzącego z Łwowa i dwóch litografów: Henryka Żółtowskiego i Marijana Kolankowskiego.

Proces fałszerzy franków wyznaczony jest przez Sosnowiecki Sąd Okręgowy na dzień 3 kwietnia r. b.

bozem Radykalnym a Stronnictwem Narodowym. Wytwarza się taka sytuacja, że Stronnictwo Narodowe jest legalną organizacją, ale zakonspirowanymi metodami prowadzi działalność wyrotową. Należy stosować środki zapobiegawcze, nie pozwalając na pochodni i uroczystości, należy doszukiwać się sztabów kierowniczych i sztabu te unięskolniać.

## SEN. TERLIKOWSKI

W podobnym duchu przemawiał sen. Terlikowski, nazywając endecję starą zgrzyliwą ciotką, „która siedzi na kanapie i ma za zię”. Jest niezadowolona ze wszystkiego, co zrobiła inni, a nie zrobiła sama dlatego, że nie chciała i nie umiała. W ostatnich czasach jesteśmy świadkami, że sprawy wszystkich aktów terory stycznych mają zawsze związek ze Stronnictwem Narodowym, lub z ONR-em.

## SEN. BOBROWSKI

Przeciwko Stronnictwu Narodowemu wystąpił również sen. Bobrowski, mówiąc, że odznacza się ono działalnością antyrządową. „Jak ciemna, czarna smuga, ciągnie się robota endeka przez trzy dziesiątki lat. Ruchu tego nie można lekceważyć.”

## METODA SZALECÓW

Z kilku stron poruszono w dyskusji niedomaganie naszej administracji. Prof. Michałowicz stwierdza, że w Polsce mamy dotychczas metodę obsadzania wielo placówek niefachowcami. Gdyby ta metoda miała trwać dłużej, trzeba ją nazwać szaleństwem.

Sen. Róg zwraca uwagę na rozrost aparat biurokratyczny, który paraliżuje najlepsze zamierzenia rządu.

FABRYKOWANIE EMERYTÓW Gen. Galica kładzie nacisk na konieczność reorganizacji administracji. Nasi urzędnicy, to przeważnie wojskowi, obowiązkowi i ofiarni, ale w masie natrafiają na przeszkody, wśród których na pierwszym miejscu należy postawić lek przed odpowiedzialnością. Dla usunięcia tego leku przed odpowiedzialnością i „wykofczeniem”, należy wprowadzić jawne kwalifikacje. Zamiast rugować ludzi, rugować niepotrzebne paragrafy. Przez nie potrzebne rugi nie powiększać liczby nieszczyśliwych emerytów. Budżet nasz jest wprawdzie mały, ale w sumie 2.200.000.000 powinno się znaleźć 10.000.000 dla emerytów.

## GŁOS OSTRZEŻENIA

O niebezpieczeństwie, grozącem nam ze strony Niemiec, mówił sen. Bernard Chrzanowski, b. kurator szkolny z Wielkopolski. Oświadczył on, że pakt o nieagresji z Niemcami jest chlubnym czynem p. ministra Spraw Zagranicznych, ale niemniej obok tego paktu istnieje przemówienie Schachta, ucisk narodowości pol-

skiej w Niemczech i spiski na Górnym Śląsku. Polacy z Wielkopolski znają dobrze psychikę niemiecką. Mówca obawia się, ażeby pakt o nieagresji nie stał się środkiem nasennym, skutecznie działającym wobec łatwowierności słowiańskiej. Minister Spr. Zagranicznych, nie zaznaczając swego stanowiska w sprawie ucisku Polaków w Niemczech, ośmielił naszego zachodniego sąsiada do potęgowania stosowanego systemu.

## OSTRA ODPRAWA

Sen. gen. Galica odpowiada na wystąpienie sen. Kozłowskiego, który przy omawianiu budżetu Ministerstwa Oświaty w komisji powiedział: „Nie uważam, ażeby szkoła powszechna miała za zadanie pchanie uczniów do gimnazjum. W ten sposób wytwarza się tylko półinteligentów, element bardzo niebezpieczny dla społeczeństwa i państwa.”

Sen. Galica przypomina, że w sejmach galicyjskich przed pół wiekiem reprezentanci szlachty stale dążyli do tego, żeby ludowi nie dać oświaty, ale lud się temu oparł. I z tego skrawka ziemi, gdzie mieliśmy konstytucję wyrósł największy poczet młodzieży, pochodzącej z ludu, który w odróżnieniu Polse we wszystkich dziedzinach pracuje z największym uznaniem. Sen. Kozłowskiemu muszę przypomnieć, że obok niego na katedrze lwowskiej zasiada znakomity uczony, prof. Bujak, syn chłopca, na politechnice jest prof. Bartel, w Krakowie jest prof. Kot. Jest dalej pos. Byrka — syn chłopca, dr. Duch itd. Kimże, jak nie synami chłopczkami są biskupi Bilczewski, Nowak i Wałęga. Z tej młodzieży chiłpskiej wyrósł największy zastęp oficerów. Gen. Rydz-Smigił jest dzieckiem ludu i Galicji. Lud nie chce żadnej zawieruchy spokojnie czeka na swoje dziedzictwo i dlatego musi posyłać synów do gimnazjów i wyższych uczelni. I powiada: „Wara macielom!”

Przypuszczam, że powiedzenie, z którym polemizuję, wymknęło się panu Kozłowskiemu. W każdym razie proszę nie drażnić ludu.

## NADZWYŻAJNE ŚRODKI NA WOJSKO

Sen. Domaszewicz podkreśla, iż jesteśmy świadkami bezprzeglądowego tempa zbrojeń na całym świecie, a w szczególności u naszych sąsiadów, wobec tego bardzo skromnie przedstawiają się cyfry naszego budżetu wojskowego i zagadnienie to musi być poważnie rozważane wobec opinii wyrażonej przez Ministra Spraw Wojskowych, że jeszcze w bieżącym okresie budżetowym musimy znaleźć nadzwyczajne środki na zaspokojenie pewnych potrzeb wojska.